

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.



## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzna wiadomość.

Paryż, w czwartek, 17. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że rosyjski minister dóbr narodowych pan Kisselew mianowany został ambasadorem w Paryżu.

Berlin, 18. Lipca. — Najj. Pan raczył potwierdzić radcę rejencyjnego Voss w Merseburgu pierwszym burmistrzem miasta Halli na lat 12, i zamianować na miejsce zmarłego konsula p. Brauwel w Baltimore, konsulem tamże, tamtejszego kupca W. Dressel.

Berlin, 15. Lipca. — Z Wiednia odbieramy wiadomość, że na początku m. b. odeszła z tamtąd druga nota austriacka do Kopenhagi, groźna, pełna ciepłych prawd. Wręcz oświadczono w niej, że sprawa ta nie da się słowami załatwić i jeżeli Dania zechce dłużej pozostać przy swym nieprawym postępowaniu, Bundestag czynnie wkroczy. — Słychać, że rząd duński już w przyszłym tygodniu wyśle do gabinetu berlińskiego i wiedeńskiego memoriał, w którym broni postępowania dotychczasowego, i zarazem wyprawi do Berlina i Wiednia nadzwyczajnego posła, któryby się starał przyciągnąć oba te mocarstwa na stronę dworu duńskiego. Nie znajdzie ani tu, ani w Wiedniu przychylnego ucha wysłaniec duński.

(Kor. Cz.) Nie masz dotąd odpowiedzi od gabinetu duńskiego na notę pruską w sprawie holsztyńsko-lauenburskiej. Gaz. Spenera doniosła była temi dniami o nadejściu takowej, dodając, że treść i forma jej, nacechowane wielką ostrością, spowodowały tutaj gabinet do wystosowania drugiej noty. Koresp. Pruska zaprzeczyła całkowicie tej wiadomości. Niewiadomo zatem jak sprawa ta w tej chwili stoi. Z Frankfurtu tylko donoszą, że Bundestag się nie rozejdzie, dopóki gabinet duński nie nadeśle stanowczej deklaracji na sprawiedliwe żądania Niemiec. Wtedy także dopiero postanowionem będzie, kiedy Bundestag rozpocznie swoje ferye. Gabinet duński zwracał widocznie odesłanie deklaracji swojej, aby podczas feryj Bundestagu miał czas do sprzedawczy dóbr narodowych w Lauenburgu, i mógł później powołać się na czyn dokonany. Zdaje się, że wybieg ten mu się nie powiedzie. Tymczasem prasa niemiecka drażni coraz mocniej umysły, przedstawiając z cierpką ironią niedołężność Niemiec w obec bezwzględного postępowania tak małego kraju jak Dania. Nawet stary Arndt podniósł w Gaz. kolońs. głos swój, strojąc go na ten sam ton. Mówi on z wzgardą o Danii «tym najpróżniejszym i najzułchwalszym w świecie narodku, który piętrzy coraz większe góry nowych trudności i zlewa z nich brudne swe wody na głowy Niemiec, niezdolnych stawić oporu podobnym zachwałociom». Łatwo pojąć cierpkosć starego Arndta który w ostatnich jeszcze latach nie mógł znaleźć dość obszernych granic dla wielkiej ojczyzny Niemiec.

Donoszą temi dniami różne niemieckie dzienniki, że konferencye mone-tarne, odbywające się od kilku miesięcy w Wiedniu, skończą się prawdopodobnie bez rezultatu, a to z powodu, że w ostatnich posiedzeniach Austriya podała takie propozycje, których przyjęcie inne państwa interesowane uważały za niepodobne.

Pełnomocnik pruski mianowany do zasiadania w komisji mającej się zająć organizacją Księstw naddunajskich, baron Richthofen, opuścił już Berlin. Przed udaniem się na miejsce przeznaczone, przepędzi parę tygodni w wodach czeskich. Udział Prus w rzeczonej komisji nie ulega żadnej wątpliwości. Udział Sardynii nie jest jeszcze zdecydowany, ale ma być prawdopodobny. Pomiędzy Kor. Pruską a Ost D. Post wszczął się spór w kwestyi zjednoczenia Księstw Naddunajskich, za którym dziennik pruski w myśl gabinetu francuskiego przemawiał. Dziennik austriacki pojmuje, dla czego scentralizowana i centralizująca Francya ma upodobanie w myśli zjednoczenia, ale nie pojmuje dla czego Prusy, które mają W. Ks. Poznańskie, stawiają na czele prawa europejskiego teoryą narodowego państwa, i okazują się w tym względzie przeciwni dążnościom separacyjnym Austrii.

Królewsko sardyński generał brygady hr. Broglia, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze petersburskim, przejeżdżał wczoraj przez Berlin, udając się na przeznaczone miejsce.

Wielki synod duchownych kościoła protestanckiego, który się tego roku miał zebrać w Berlinie, zbierze się jak mówią, dopiero w przyszłym roku.

Towarzystwo handlowe, które się tu temi dniami zawiązało, tworząc bank kredytowy, i w którym pierwsze domy bankierskie stolicy wzięły udział, zebrało podpisów na 117 milionów talarów. Febra spekulacy finansowych nie ustaje. Konkurencya coraz większa.

Widoki pomysłnych sprzętów pogarszają się. Deszcz codziennie przepada. Dziś padało cały tydzień. Co to będzie?

### Rosya.

Gazety rosyjskie pełne są raportów o koronacyi cesarza w Moskwie, prócz tego zawierają wyciągi wyroków zaszyłych przeciw urzędnikom, tak wojskowym jak i cywilnym, przekraczającym swą władzę nadużyciami, przeniesieniem się rozmaitego rodzaju. Z nich coraz bardziej przekonują się, że rząd szczerze i z wszelką energią wykorzystać się sili ducha, kalającego dotąd urzędników rosyjskich. W tym celu wyznaczony jest sąd śledczy mający prawo powoływać przed się wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych bez różnicy stopnia.

### Francya.

Paryż, 15. Lipca. — Powrót cesarza z Plombières oczekiwany w końcu miesiąca.

— Dochody pośrednie państwa wynoszą w pierwszych 6 miesiącach r. b. 499,732,000 franków.

— Mówią, że kryzys w Hiszpanii nastąpiła z poduszczenia partyi dworu bez wiedzy Espartera. Rząd nowy największą przestrzegą ostrożności, ale nie wierzą tu w długie trwanie onego. Bez Espartera nie masz ministerstwa na czas dłuższy.

— Rząd francuski oświadcza się energicznie za połączeniem Księstw Naddunajskich. Pan Thouvenel otrzymał polecenie oświadczyć Porcie, że pod wszelkim warunkiem przeprowadzić tu chcą połączenie Księstw Naddunajskich i dlatego w Konstantynopolu niech się tej kombinacyi na próżno nie sprzeciwiają. Relacje między Austrią a Francją nie są serdeczne; przynajmniej oba te mocarstwa nie zgadzają się w sprawie Księstw Naddunajskich, jeżeli można w tej mierze wierzyć półurzędowemu pismu Pays, które się między innemi wyraża: Francya, Anglia, Prusy i Rosya uważają za najlepszą kombinacyą połączenie Księstw Naddunajskich. Jedną tylko rzecz zdolnaby była odwieść mocarstwa od tego postanowienia, tj. gdyby ludność Mołdawii i Wołoszczyzny przeciw temu połączeniu się oświadczyła. W tej mierze atoli wyrzekło swe zdanie za połączeniem tych księstw duchowieństwo na czele archimandryty Neofita Skriban.

— Patrie zawiera następującą wiadomość: Oficer polski należący do armii tureckiej wydał niedawno broszurkę o oblężeniu Karsu, w której nie szczędzi generała Williams. Rząd turecki kazał zabrać broszurkę, a oficera wyuazać z listy armii tureckiej.

— Czytaliśmy dziś list nader wysoko położonego męża z Turynu, w którym nie tak nadziei, jaką sobie robią z pomocy państw zachodnich. Rząd sardyński, stoi w tym liście, nie może się dać obalamucić; musi on wytrwać w swej polityce, stawiając na czele chorągiew Włoch. Sardynia winna bronić sprawy włoskiej z własnem niebezpieczeństwem, ale i dla własnego interesu.

### Anglia.

Londyn, 15. Lipca. — Z odwołaniem się na debaty wczoraj toczące się w obu izbach co do sprawy włoskiej wyraża się Times: Gdyby wojna lub rewolucya w Włoszech wybuchła, widziałaby się wkrótce Anglia zniewoloną wystąpić, i nikt nie zdoła oznaczyć, jak daleceby się wojna ta szerzyła albo jak długoby trwała. Wtenczas pytanoby się, dla czego rząd nasz nie zapobiegł temu złemu przez wczesne i łagodne wmięszanie się. To się też stało, możemy odpowiedzieć. Gdyby to wmięszanie odpartem zostało, i gdyby inne rządy poszły za przykładem rządu neapolitańskiego, twierdzącego, że mogą polubownie postąpić ze swoją własnością, albo tem, co nie jest ich własnem, tedy nie możemy liczyć długo na utrzymanie pokoju na półwyspie. Położenie Włoch, choćby było i najzawikłańsze, nie masz przecie powodu, dla czego by nie mogłoby być polepszonem przez wspólne działanie co do urządzenia odpowiedzialnych urzędników, poprawy sądownictwa i utworzenia rządu opierającego się bardziej niż dotąd, na ufności w ludzie. Tego rodzaju polityka sprowadziła zupełną zmianę w Sardynii, w którą przed laty 20 nikt nieśmiałyby wierzyć. Zmiana ta byłaby widoczniejszą, gdyby Sardynia nie poniosła tyle wydatków powstałych przez groźną pastwę straszego państwa sąsiedniego.

— Na posiedzeniu izby wyższej z 14. b. m. podał lord Hardwicke petycje miast Manchester i Salford, zawierające zażalenie przeciw zniesieniu dawnego prawa morskiego, dokonanego w skutek deklaracyi pokoju paryskiego. Lord Malmesbury zapowiada na czwartek nadchodzący interpelacyą dotyczącą nieporozumień z Brazylią z powodu handlu niewolnikami. W końcu kilka bilów podrzędniejszego znaczenia otrzymało sankcyą królewską. — Nader zajmujący przedstawiała widok izba wyższa po interpelacyi lorda Lyndhurst w sprawie włoskiej, którą w treści podaliśmy wczoraj czytelnikom naszym. Lord Lyndhurst zcharakteryzował ostremi i dobitnymi słowy naturę rządu austriackiego we Włoszech i również dobitnie postępowanie rządu neapolitańskiego, które trudno z postępowaniem innego rządu, wyjąwszy austriackiego, porównać.



Zacny lord podawał fakta powszechnie znane i nieulegające zaprzeczeniu. Odpowiedź lorda Clarendona w tym przedmiocie mogłaby dostarczyć obfitego materiału do studyów dyplomatycznych. Znajac rzeczywiste położenie narodu włoskiego i uwzględniając sympatyę, jaką obecnie panuje w Anglii dla Włochów, odpowiada tak misternie i zręcznie, że i wnioskodawcy odjął sposobność dalszego wystąpienia, i opinii panującej pochwilił, i prawdziwie rzeczywistę nie ubliżył, i królowi Neapolu nie dał przyczyny do niezadowolenia, i ostatecznie nie wypowiedział i nie wyjaśnił stosunku, w jakim zostaje obecnie rząd angielski w obec sprawy włoskiej. Mężowie stanu w Anglii czują całą ważność następstw usposobienia Włochów, wywołanego stanowczym wystąpieniem Sardynii, wiedzą że okrzyczane dzieło dyplomatyczne dokonane w Paryżu nie zapewniło jeszcze trwałego pokoju w Europie, i dlatego pozostawiają samorodnym wypadkom rozwiązanie ostateczne kwestyi, której dyplomacya załatwić nie zdołała.

— Podług depezy kontradmirała Stopford z Malty rozbił się 8. b. m. parowiec „Spartan”, przewożący wojsko angielskie z Krymu, na brzegach Berberyi. Załoga z wojskiem w ilości 800 osób znalazła ocalenie na małej skalistej wyspie, z którą na 3 parowcach, przysłanych przez admirała Stopford, przewiezioną została na wyspę Malte.

#### Austria.

Wiedeń, 13. Lipca. — Korespondencya austriacka pisze: Dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłasza liczne akta najlaskawszej łaski cesarskiej, przez którą obłąkanym zwraca się znakomite dobro osobistej wolności. Powróciwszy na łono swej rodziny niech starają się wynagrodzić rządowi za udzielone im przebaczenie przez poprawę usposobienia, przez szczerą wierność i przez przywiązanie do panującego domu. Amnestya tą objętych 235 osób, którym majątki skonfiskowano, z których 135 całkiem są ułaskawieni.

#### Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 11. Lipca do Independance belge: „Od dwóch dni otrzymano tu wiadomości o 19. powstaniach ludowych, które na pozór przez drożyznę, w istocie zaś wywołane zostały przez agentów karlistowskich. Trzech księży posądzonych o wzniecanie ruchów w Katalonii zamknięto w Barcelonie. Z pewnością mówią o ujęciu dwóch kanoników, którzy pod pozorem misyi przebiegali wyższą Aragonią, zachęcałi do powstania w imieniu hr. Montemolina czyniąc wielkie przyrzeczenia.

— Gazeta madrycka donosi dziś, że przy Colmera Vicijo, w pobliżu Madrytu ujęto pewnego Gonzalez, który miał przy sobie tysiące egzemplarzy podburzających proklamacyi. Proklamacya ta zachęca lud przeciw bogaczom ogłaszając niebezpieczne idee socjalistyczne pod imieniem religii. Trzysta dni odpustu przyrzekają temu, kto proklamacya tę odczyta, i egzemplarz jej zatrzyma dla siebie. Dzienniki socjalistyczne ogłosiły tę proklamacyę, do której dodały swoje uwagi, naganiające treść i dążność proklamacyi. Gazeta madrycka nie chwali tego postępowania, zmierzającego bardziej do obeznania ludu z treścią proklamacyi, aniżeli wpojenia weni niechęci i oburzenia, jakby się należało.

— Deputowani demokratyczni zebrałi się wczoraj, aby zastanowić się nad objaśnieniami udzielonemi przez Escosura nad wypadkami w Valladolidzie. Organy ich zapewniają po pismach, że w skutek tych objaśnień, Espartero i O'Donnell bardzo zimno się rozeszli. Ostatniego oznaczyli nieukontentowani jako pierwszą z koniecznych ofiar rewolucyi.

— Depesza z Madrytu pod dniem 13. Lipca w Independance Belge donosi: Powstanie wszczęło się w Madrycie. Dziś rano trwała walka między ludem i załogą; umówiono jednak wstrzymanie dalszych kroków nieprzyjacielskich. Mylną jest rzeczą, że rzeczpospolite ogłoszono; królowa dobrze została przyjęta od wojska i gwardyi narodowej.

#### Włochy.

Medyolan, 12. Lipca. — Wedle gazety Ofiziale była mowa w Porto d'Anzo o odstąpieniu Neapolowi części Benewentu i Pontecorvo.

Z nadgraniczy Romagna 9. Lipca piszą do Independance belge: Rozjążnienie Romagna i w księstwach zwiększa się. Austria kupia swe wojska i przedsiębierze środki ostrożności. Nowe wojska nadciągają do Włoch i są gotowe przejść Po pod Piacencją, Mantuą i Ponto di Lagascuro. Pomimo tych poruszeń wojskowych utrzymują, że wojska obce wkrótce wyjdą z państwa kościelnego, Francuzi atoli obsadzą Civita Vecchia, Austriacy Ankone, aby w razie niespokojności mogli zaraz wkroczyć.

#### Turecja.

Konstantynopol, 4. Lipca. — Od czasu powrotu wielkiego wezyra nader skrzętnie i pilnie chodzą około rozwiązania pytań administracyjnych dotąd w zawieszeniu będących. Przedewszystkiem idzie o poprawę stosunków materialnych, o budowę dróg i mostów, do czego powołuje rząd francuskich inżynierów.

— Dymisyą Rizy beja pełnomocnika ministra Porty w Atenach, przyjął sułtan. — Żołnierze angielscy w Krymie rozmaitym rozrywkom się oddają, zrobili oni baterya z 20,000 flaszek. Sprzymierzeńcy odchodząc z Krymu wypełnili także obowiązek miłości, otaczając cmentarze groblą i ogrodzeniem, które Rosyanie zapewne będą szanować.

— Z Wiednia pod dniem 10. Lipca donoszą do Konstantynopola: Podług raportów z Galaczu, handel w portach naddunajskich, mianowicie w Galaczu i Braile nader jest ożywiony. Znajdujące się tu zapasy zboża, przedają po wysokich cenach do prowincyi powodzią dotkniętych południowej Francyi, Norwegii, Szwecyi i Danii.

#### Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Lipca. — Bywaj zdrów Poznaniu! Za kilka chwil staniesz mi w mglistej pomroce. Witajcie teńące świeżością niwy i łąki i lasy i wody. Witaj wesola zawsze i serdeczna Warszawo, pocziwe Wilno, poważny i uczony Krakowie; a może i kraino woni i śpiewu, marmurów i płócien cudownych, wdzięczna Italio; a może i wyspy wiecznie kwitnące, wiecznie czarownej Helady itd. Wykrzykniki powyższe nie naszym są dziełem. Zdawało nam się, przechodząc wczoraj wieczorem pod lipami placu teatralnego, że niejeden z mieszkańców miasta naszego naprawdę musiał przed kilku dniami podobne wyrzekać z piersi westchnienia, rozumie się, że dla przyzwoitości, o którą pocziwe miasto nasze troskliwą zawsze ma pieczę, tylko w milczeniu. Fizyonomia tutej-

szego miasta nieznętnie przedstawia się. Oprócz przemysłowców, rzemieślników i przelicznych spodziewanych z ków, którzy z żądnej znajomości opuścili Poznań, a itd.; wszyscy, w poziewiającej publi arkusza, którego w inseraty zastąpić i niepróżną kieszen

nyślona przedstawia się. Oprócz przemysłowców, rzemieślników i przelicznych spodziewanych z ków, którzy z żądnej znajomości opuścili Poznań, a itd.; wszyscy, w poziewiającej publi arkusza, którego w inseraty zastąpić i niepróżną kieszen

#### Wiadomości literackie.

Poznań, 19. Lipca. — „Przyrody i Przemysłu” wyszedł Nr. 29. i zawiera: Biegun północny i wyprawy w celu odbrycia przejazdu z oceanu Atlantyckiego do Oceanu Spokojnego przez morze oblewające północne wybrzeża Ameryki. (Ciąg dalszy) przez M. Studniarskiego. — Część praktyczna. Przemysł: O wadze przez J. Zaborowskiego. — Rolnictwo u dawnych i teraźniejszych narodów, przez A. Mieczyskiego. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Wartość dzisiejszej spekulacyjnej filozofii w przyrodznawstwie, przez J. Zaborowskiego.

#### LENARTOWICZ.

(Z listu L. J. Kraszewskiego.)

Doszły nas nareszcie poezye T. Lenartowicza, wzbudzające tu jak wszędzie najogromniejsze współzucie, świeżością swoją, naturalnością, nieporównanym wdziękiem wiejskim i prostotą. Dwa szczególniejsze poematiki: „Zachwycenie” i „Błogosławiona” są w ustach i sercach wszystkich; od dawna już niemieliśmy nic, co by tak jednostajnie na czytelnikach różnych usposobień uczyniło, wrażenie i tak serdeczne wywołało oklaski. W „Zachwyceniu” i „Błogosławionej” nowymi zupełnie i z cudnych podań ludu wziętymi barwami wiejskimi maluje poeta świat drugi, w sposób tak żywy, tak jakoś serdeczny i pocziwy, że istotnie po przeczytaniu go czujemy jakbyśmy na chwilę rajskiem odetchnęli powietrzem. Nie ma tu najmniejszego wysiłku i starania o wrażenie. Nie ma artystycznych sztuczek, kontrastów, światła gwałtownych i cieni, ale błoga światłość i czysta jak ze źródła płynące natelnienie. Wrażenie może właśnie dla tego jest tak wielkie, że nie czujemy iżby się o nie gwałtownie dobijał poeta: chwytą nas prawdą swojego uczucia, przejęciem, wiarą, namaszczeniem. Idziemy za nim pociągnięci urokiem nieokreślonym, zachwyceni i ubłogosławieni, że lżą w oku i bijacem sercem, jakbyśmy w pogodny wieczór słuchali dalekiej pieśni pastuszej. Nie jest to poeta wyrobiony sztuka, wykrawający myśli i obrazy wedle jakichś danych skazówek, ale rodzimy śpiewak, któremu pieśń popłynęła tak że o niej niewiedział prawie — serce wezbrało i rozlało się w piosence.

Jego niebios a czyśce nie są ani Dantowskie, ani Miltonowskie, ani nawet jego własne; nie zmyślił ich i nie ułożył, ale mu się przysniły po długim upojeniu podaniami ludowemi. To też obrazy jakie nam przedstawia, tak są piękne i święte, iż poraz pierwszy może żywił ludowy, zapożyczony w nich nie tylko nie stracił, ale się spotęgował i zyskał na blasku. Wszelkie obróbie nie zwykle psuje tę tkankę delikatną jak jesienne nici pajęczce, ale w „Zachwyceniu” i „Błogosławionej”, nie obróbie, jeno odtworzeniem jest poezya Lenartowicza... Potrzeba było jak on żyć się z ludem i zrosnąć, stać się maluczkim duchem a wielkim sercem, by taką pieśń zanucić.

Największą jest sztuką, że tu żadnej sztuki i wysiłku nie widać.

W „Zachwyceniu”, matka opowiada dziecinie swojej co widziała na tamtym świecie, o duszach poprzymienianych w złote drzew owoce, o Jezusie pasącym duszyczki błogosławione, o Matce Bożej, która przedzie na koszulki dla sierót, o aniołach, którzy płaczą kroplami rosy i grają a śpiewają Bogu...

Sliczny to czterowiersz o muzyce i pieśni anielskiej, bodajby wszystkim naszym poetom nie schodził nigdy z pamięci.

— A gdzie się uczą przeroźnych pieśni?

— Tam gdzie się uczą ptaszkiwie leśni

I nasi ludzie — w rumianej zorzy.

We łzach radości, w miłości Bożej...

Jeszcze tylko dla ziemskich grajków i pieśniarzy jest jedna nauka, której w niebiosach niema, bo cóż lepijczy uczy poezyi nad boleść — rodzicielką?

Prześlicznym obrazkiem zapytuje dziecina, czy z niebios widać wiosną, chatę, kościółek i ludzi? a matka kilku słowy maluje jej wizerunek nieba z ziemią i radość aniołów z każdego dobrego na ziemi czynu. Jakim wspaniałym Overbeckowskim obrazem znowu są ci dwaj archaniołowie trzymający księgę, z której starzec Piotr czyta rachubę grzechów ludzkich i liczbę dni żywota zamykającą; a jak wszystko to w niewielu słowach, jednym pociągiem stawia pieśniarz przed oczyma. W tym właśnie wielki kunszt jego i wieka między nim a nienatchnionemi różnica. Tamci potrzebują mnogości słów i barwy, ten wyrazem jednym wyśpiewuje całe światy nowe...

Cały ten obaz niebios jednolity, czysty, wiejski, zostawuje po sobie wrażenie spokoju i jasności potężne; zachwycona przechodzi do czyśca, bardzo a bardzo podobnego do naszej biednej ziemi. Milczące cienie na których usta rzadko błędny uśmiezek się ukaże, bładzą po tej szarej dolinie ekspiacyi, smętnej, pustej, chłodnej jak jesień pola nasze. Modlitwa ludzka przeciskająca się tu promykiem słonecznym, dusze siedzące na skale i patrzące na przesuwające się przed nimi grzechy własne, dziecinę, które ochrzczone ulatują w niebiosy... wszystko to tworzy drugi obraz tęskny a żywy i przejmujący, jak pierwszy odmalowany z wielką wstrzemięźliwością, niewielu słowy, ale uczuciem niezrównanym.

Piekło równie silnie przejrzał poeta i wyśpiewał, mieszcząc w niem na chaotycznym tle ciemności i krwawych blasków pożarnych, przerażające postaci potępieńców; straszne jak owe proste malowidła, które po starych widujemy kościółach i na kartach zbutwiałyh rękopismów średniowiecznych. — Madejowe łozę, zbójcy siedzący przy nim, Judasz z przyrośłym do ręki workiem złota, spadające na potępionych ognistym deszczem lzy sroce i wstrząsające piekłem przekleństwa uciśnionych... wszystko to pomysł cudny, żywym od ludu przejęte a tu spojone w całość dziwnie jednolitą i piękną.



Poemat to króciuchny, w niewielu zawarty słowach i pospolitą mierząc go miarą, nie dosyć zapewne rozwinięty, lecz któż wie czy większe wyrobienie czy chłodne dosztukowanie nie byłoby go zepsuło? Na tego rodzaju utwory, najlepszym sądem jest zaprawdę doznane przez nie wrażenie... Wielkość poematu nie zależy od rozciągłości jego: sławny Ezechieli Rafałowski i mieści się cały na dłoni, a przecież jest to jeden z najpotężniejszych mistrza obrazów; tak i tu na maluczkiej karcie całe zapisano światy.

W Błogosławionej powracamy znowu do niebios i drugie to widzenie nie tylko nie traci po pierwszym, ale jest jego najcudniejszemu dopełnieniem.

Na sądy Boże dusze się spieszą,  
Jedne się smucą, drugie się cieszą,  
Bo na przedniebiu stoi na straży  
Anioł co ludzkie uczynki waży:  
Kiedy dobrego przeważy waży,  
Dusza dostaje skrzydełka ptaszka,  
Nad czoło mały świecący krążek,  
Przepaską z jasnoniebieskich wstążek  
Ostatnią leżkę z oczu ociera...  
I już się przed nią niebo otwiera...

Z nią razem wchodzimy do wiejskich niebios pieśniarza... do ślicznych niebios, których tak jak on nikt jeszcze nie wyśpiewał, i nikt już nie wyśpiewa drugi; oto księżniczka, zakonnica co wystawiła kościółek na chwałę Bogu, a w klasztorze i pokorze spędziła życie na modlitwach; oto chłopiec o snopek oparty, oto dzieciaki z kwiatami w ręku i uśmiechem na ustach podające wiadomości przechodzącej duszy, i znani ukochani święci nasi, Jacek, Jan, Maciej, Floryan, biskupi z siwymi brodami... a wreszcie nasza królowa Bogarodzica...

Ala niechcę psuć tych śliczności suchą treścią tego co tu żyje i promienieje... Dwa te maluczkie poematy Lenartowicza, moim zdaniem, a raczej przeznaczeniem moim, powinny go postawić wyżej wszystkich może dziś żyjących poetów. Wszędzie jest coś nasłuchanego, nasiąkniętego, cudzego, zapożyczonego, formy coś obcej, uczucia z drugiej ręki; tu wszystko popłynęło ze źródła, z krynicy serdecznej. Tę właśnie Lenartowicz wywyższył od innych, że przenajbliższy jest sobie. Wiem o tem, że mu zarzucają w Lirice niekiedy Bohdanowską formę, i na pozór nie bez przyczyny, ale to tylko pokrewieństwo duszy, nie naśladownictwo żadne. Usprawiedliwi mnie każdy, kto przeczyta zachwycenie i błogosławioną. W Lirice, w pieśniach wielu, w tych preludjach do wielkiej pieśni, poeta nie jest jeszcze całkiem sobą, w dwóch poematach już się wypełnił, dorósł i panem jest siebie. Wszędzie duch ludowej pieśni go przejmie, jak Bohdana, ale przewielka jest różnica między ukraińską dumą Zaleskiego, a polsko mazowiecką nutą Lenartowicza. — W obu tęsknota, w każdej inna: tam więcej buty i namiętności, tu rezygnacyi i chrześcijaństwa, niekiedy nawet nieznany Bohdanowi i Ukrainie uśmiech spokoju łagodny namaszcza usta poety. Ukrainiec żżyma się i tęskni za dawnymi czasami, chłopiec nasz kocha kraj takim jakim jest i zawsze go równie widzi pięknym; tam przeszłości więcej, tu żywego życia. Lenartowicz wszędzie jest malarzem niezrównanym: każda myśl przechodząc przez pryzmę przybiera formę plastyczną, obleka ciało, i jaśnieje blaskiem żywym. Nie lata w obłogi i mgły po wielkość, odziewa się sukmaną i sukmaną tak jak w błogosławionej chłopaka odziewa jaśnieje na nim prześlicznie. Nie będziemy rozbierać Liriki i wskazywać jej piękności, potrzeba ją całą czytać, by ocenić. Niektóre piosenki mniej są pełne może, nie dorównują poematom, ale wśród nich są także arcydzieła, a we wszystkich znać prawdziwego i prawdziwie natchnionego poety, który czerpał nie z książki, nie z poezyi robionej, ale z żywych źródeł, z serca, z natury, z prostej pieśni ludu, nie nie kłamiąc, na nie się nie siląc, mając odwagę być sobą zawsze, jak go Bóg stworzył i czem życie uczyniło. (Gaz. Warsz.)

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Lipca.

Pszemica 80—115 tal.

Zyto 84 funt. 80—81 tal., na Lipiec 77½—76¼—77½ tal., na Lipiec Sier-

pień 66¾—65½—66½ tal., na Sierpień Wrzesień 92½—64 tal., na Wrzesień Październik 62¼—61¼—62 tal., na Październik Listopad 58—59 tal.

Jęczmień 61—63 tal.

Owies 50—51 funt. 40 tal. za 25 szefli

Groch 74—83 tal.

Olej rzepiowy 18½ tal., na Lipiec 18½ tal., na Lipiec Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień 17½ tal., na Wrzesień Październik 17½—17¼ tal., na Październik Listopad 17½ tal., na Listopad Grudzień 16½ tal.

Okowita bez beczki 39 tal., na Lipiec 38½—39 tal., na Lipiec Sierpień 37½ do 38 tal., na Sierpień Wrzesień 36—37 tal., na Wrzesień Październik 33—34 tal., na Październik Listopad 30½—31 tal.

Szczecin, 18. Lipca.

Zyto 74—80 tal., na Lipiec 74 tal., na Lipiec Sierpień 65 tal., na Sierpień Wrzesień 63 tal., na Wrzesień Październik 61½ tal., na dostawę wiosenną 56½ tal.

Olej rzepiowy 17½ tal., na Wrzesień Październik 17 tal., na Październik Listopad 16½—16 tal.

Okowita bez beczki 9½ proc., na Lipiec 9½ proc., na Lipiec Sierpień 9½ pr., na Sierpień Wrzesień 10 proc., na Wrzesień Październik 11 proc., na Październik i Listopad 12 proc.

Gdańsk, 17. Lipca. — W pozycyi targów zbożowych angielskich nie widzimy żadnej zmiany. Ceny trzymały się mocno może nawet z małym podniesieniem, ale obrót był ograniczony, a kupey nader oględni. Zimno burzliwe powtórnie miało nieco uszkodzić kwitnieniu pszenicy. Wszakże jeszcze o zbiorach nie powiedzieć nie można; ale przesadzone rachuby obfitości znacznie ucihły.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne okazywały ogólną ku podwyższeniu dążność.

We Francyi żniwa się rozpoczęły ale wydatki nader rozmaite. W pewnych częściach zbiór miał wypaść obficie, w innych najgłośniejsze skargi. W miarę więc obfitości i ceny albo znacznie poszły w górę albo się też nieco usunęły.

W portowych niemieckich placach handel nie był ożywiony a dla braku ochoty do kupna kto chciał sprzedać musiał przyjąć zniżoną ofiarę.

Na naszej giełdzie kilka znacznych partyi przeszło z rąk do rąk ale po cenach zniżonych. Zyto od 10 do 15 tal. upadło na winsplu, a dowozy rosyjskiego ziarna wszelkie potrzeby konsumpcyi pokryły.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszemicy	85—88	3	20	—	3	27	6
"	89—92	4	3	4	5	—	—
Zyta	" 84	—	—	—	2	28	4
Siemienia lnianego	" 80	—	—	—	3	—	10
Rzepiu	" "	4	5	—	4	10	—

Czas mamy gorący dojrzewaniu ziarna przyjazny.

Kursa zamian. — Londyn 202½. Amsterdam 102½. Hamburg 45½. Alexander Makowski & Comp.

### Przybyli do Poznania 19. Lipca.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia, Sempołowska z Górzewa.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Heim z Grodziska, Appellius z Chemnitz, Rabe z Halli, Rosenheim z Mannheimu.  
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Lebiński z Stasek, Kamiński i Sperling z Kikowa, Stejez z Nowej Aleksandryi, Heuter z Grodziska, Beusch i Balz z Berlina, Mehlbaum z Szczecina, Stephani z Głogowa, Sander z Lipska.  
HOTEL DU NORD: Szmickowski z Borowa, Święcicki z Szczepankowa.  
HOTEL BAWARSKI: Alvensleben z Leszoa, Kurowski z Zaniemyśla, Koszutski z Dziadkowa, Węsierski z Modliszewka, Lossow z Boruszyna, Dziembowski z Żydowa, Guttry z Paryża.  
HOTEL PARYŻKI: Jankowski z Gonic, Dobrowolski z Środy, Kadow i Bukowski z Budzyna, Skrzydlewski z Zaborowa, Złotowski z Koszanowa, Radziwiński z Zdzichowic, Sławoszewski z Ustaszewa, Sławoszewski z Komorowa.  
EICHENER BORN: Vertun z Ruchocinek, Lewy z Anelam, Jarząbek z Płocka, Lopato i Leichter z Kempa.

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) są do nabycia:

La cuisine classique etudes pratiques, raisonnees et demonstratives de l'école française par Urbain Dubois et E. Bernard. Ouvrage illustré d'un frontispice et de 215 dessins inédits, embrassant dans son cadre toutes les prescriptions culinaires, d'après l'ordre et les principes de la haute Tal. Sgr. École. Deux grands voll. . . . . 10 —

Chalcoty pie Album Fac-simile des artistes contemporains contenant vingt et un des-sins originaux . . . . . 5 —

Fables de Lachambeaudie illustrée . . . . . 2 —

Memoires de la belle Gabrielle illustrée . . . . . 22½

Le capitaine Canot par Bruntz Mayer illust. — 13

Le Robinson des Nord par Percy John illust. — 12

La tour de Nesle par Couder illustrée . . . . . 15

Picciola par X. B. Saintine illustrée. . . . . 9

Histoire de Pologne par L. Chodźko illust. — 15

Contes de Lafontaine illustrée. . . . . 12½

Justine par Elie Berthet illustrée . . . . . 7

### Wyprzedaż hurtowna towarów kolonialnych, rumu, araku i win.

W skutek uchwały wierzycieli konkursowych Alexandra Wołczyńskiego sprzedawac będę od dnia 17. Lipca do 1. Sierpnia r. b. w dotychczasowym lokalu handlowym Wołczyńskiego w starym Rynku Nr. 82. w Poznaniu przed południem od 7. do 1., a z południa od 3. do 6. towary będące w zapasie, jako

to: porter, rum, arak, różne wina białe i czerwone w beczkach i butelkach, likiery, ocet, towary kolonialne, tytoń i tabakę, cygary, musztardę, oliwę, olej, farby w wielkich ilościach, meble, utensylia kramne, próżne beczki i flaszki, a to ryczałtem po części sam, po części przez subjekta Kirstein z wolnej ręki po zniżonych cenach za natychmiastową zapłatą.

Poznań, dnia 15. Lipca 1856.

Zobel,

Porucznik za st. i Administrator massy konkursowej Wołczyńskiego.

### Aukcyja koni,

w Król. Poznańskiej stadninie krajowej.

W środę dnia 20. Sierpnia r. b. od godziny 10. z rana, mają być sprzedane przez publiczną licytacyę za natychmiastową zapłatą w gotówce, tutaj w miejscu 10 do 11 wybrakowanych Królewskich ogierów krajowych i 3 wybrakowane klacze do chowu, na podwórzu stadniny.

Zamek Sieraków, dnia 16. Lipca 1856.

Meissner, Koniuszy krajowy.

W Warszawie, dnia 4/16. Czerwca 1856.

### Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych,

zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 1go Okresu.

Litt. C. 7049. po Złp. 1000 z 4a kuponami od „ C. 65,789. } włącznie 2go półrocza 1831. r. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

„ C. 67,128. }  
„ C. 91,442. } po Złp. 1000 bez kuponów.  
„ C. 121,962. }  
„ C. 121,928. }

„ E. 30,951 na Złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2. półrocza 1831. do włącznie 1. półrocza 1833. roku.

b. Kupony od Listów Zastawnych 1go Okresu.

Po 4y kupony od Listów Zastawnych Litt. C. 3856. 7434. 14,567. 65,330. 90,169. Litt D. 23,322. 124,018. od włącznie 2go półrocza 1831. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

c. Listy Zastawne 2go Okresu.

Litt. A. 290,737 na Złp. 20,000 czyli Rsr. 3000 bez kuponów.

„ B. 222,567. }  
„ B. 277,587. } po Złp. 5000 czyli Rsr. 750 bez kuponów.  
„ B. 281,657. }  
„ B. 286,581. }  
„ B. 289,433. }  
„ B. 309,450. }

„ B. 282,119. na Złp. 5000 czyli Rsr. 750 z 12a kuponami, to jest od włącznie półrocza 2. 1835. do włącznie półrocza 1. 1861.



**Litt. C.** 211,897 na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 9a kuponami od włącznie 1go półrocza 1843. do włącznie 1go półrocza 1847. roku.

» **C.** 212,632. } po Złp. 1000 czyli 150 Rsr. bez kuponów.  
» **C.** 303,897.  
» **C.** 318,711.

**Litt. C.** 218,424. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 1m kuponem za 1e półrocze 1854.

» **C.** 268,419. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 2a kuponami to jest z półrocza 2go 1853. i 1go 1854. roku.

**Litt. D.** 231,344. } po Złp. 500 czyli Rsr. 75 bez kuponów.  
» **D.** 233,397.

» **E.** 235,724 } po Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 8u kuponami od włącznie 2go półrocza 1850 do włącznie 1go półrocza 1854. roku.  
» **E.** 253,537.

» **E.** 334,864. na Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

**d.** Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1 kupon od Listu Zastawnego **Litt. A.** 234,953. z półrocza 2. 1846. wartości Złp 400 czyli Rsr. 60.  
8 kuponów od Listu Zastawnego **Litt. A.** 290,473. od włącznie 2. półrocza 1850. r. do włącznie 1. półrocza 1854. z wartości Złp. 3200 czyli Rsr. 480.

7 kuponów od Listu Zastawnego **Litt. A.** 292,065. i 292,066. od włącznie 1go półrocza 1851. do włącznie 1go półrocza 1854. roku na Złp. 5600 czyli Rsr. 840.

2 kupony od **Litt. B.** 221,199. } z 1. i 2. półrocza Listu Za-  
» **B.** 223,693. } 1850. każdy na Złp  
stawnego » **B.** 277,726. } 100 czyli Rsr. 15.  
» **B.** 281,778.

2 kupony od » **B.** 282,992. } z 1. i 2. półrocza Listu Za-  
» **B.** 285,113. } 1850. r. każdy na  
stawnego » **B.** 286,753. } Złp. 100 czyli Rsr.  
» **B.** 288,668. } 15.  
» **B.** 288,699.

2 kupony od **Litt. B.** 307,576. } z 2. półrocza 1846.  
Listu Za- » **B.** 287,588. } i 1. półrocza 1847.  
stawnego » **B.** 287,588. } (każdy na Złp. 100  
czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego **Litt. B.** 277,802 z 2. półrocza 1853. r. na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od **Litt. B.** 317,800 } z 2. półrocza 1849.  
Listu Za- » **B.** 319,227 } r. po Złp. 100 czyli  
stawnego » **B.** 319,227 } Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego **Litt. C.** 267,477 za 1e półrocze 1846. na Złp. 20 czyli Rsr. 3.

2 kupony od **Litt. E.** 298,256. } z 2. półrocza 1846.  
Listu Za- » **E.** 298,257. } i 1. półrocza 1847.  
stawnego » **E.** 298,257. } (każdy na Złp. 4  
czyli K. sr. 60.

**e.** Listy Zastawne 3go Okresu.

**Litt. B.** 9839 } po Rsr. 750 z 12u kuponami od  
» **B.** 9840. } włącznie półrocza 2go 1855. do  
włącznie półrocza 1go 1861. r.

» **C.** 35,647. na Rsr. 150 z 14ma kuponami od włącznie półrocza 2go 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. roku.

**Litt. E.** 122,970 na Rsr. 30 bez kuponów.

**f.** Kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu.

14 kuponów od Listu Zastawnego **Litt. E.** 116,858. od włącznie 2go półrocza 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. r. każdy po Kop. sr. 60.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. roku, wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi od Dyrekcyi Główny w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczzone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnej wartości ogłoszone, zaś w miejscach duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes Białoskurski. Assessor Kolleg., Pisarz Brzeźowski.

**DR. BUSKI**  
lekarz prakt., chirurg i akuszer  
przeniósł się z Berlina do **Kruszowicy**.

\*\*\*\*\*  
Medal  
złoty  
1845.  
\*\*\*\*\*

**Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,**  
na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

\*\*\*\*\*  
Medal  
srebrny  
1845.  
\*\*\*\*\*

**Tekturę smolowcowaną bezpieczną od ognia**  
z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, doświadczoną w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodziel, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

**Rudolf Rabsilber,**  
Spedytor w Poznaniu.

**Tekturę smolowcowaną do pokrycia dachów** z fabryki **Alberta Damke & Comp.**, w komisie w Poznaniu u Pana **Rudolfa Rabsilber**, doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, cieple i mokrości, uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiej części zabudowań tutajszej Poznańskiej fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

**A. Lipowicz,** chemik.

**Polecenie do Paryża**  
(Commissions pour Paris).

**J. N. Bońkowski**, Doktor prawa, tłumacz przysięgły przy sądach Paryskich, zamieszkały w tym mieście od lat 22, przyjmuje wszelkiego rodzaju polecenia. Pisać w jakim bądź języku franco pod napisem: **A Mr. J. N. Bońkowski, Interprète-Traducteur-Juré près les Cours et Tribunaux 247 Rue St. Honoré à Paris.**

**OTWORZENIE HANDLU.**

Szanownej Publiczności donoszę najuniżej, że przy Wodnej ulicy pod Nr. 19. na l. piętrze założyłem **Handel cygarów en gros & en detail**, który jak najdokładniej zaopatrzony jest w dobre, odleżale, Hawańskie, Bremańskie i Hamburgskie cygary, co niżej do względnej podaję wiadomości.

**A. Witkowski.**

Pensjonowany urzędnik, posiadający obadwa języki krajowe, życzy sobie przez umieszczenie w administracji dóbr znaleźć stałe zamieszkanie i zatrudnienie dostateczne przy ekonomii, chowie koni, w korespondencyi, registraturze, prowadzeniu ksiąg i rachunków. Osoby na to zważające, zechcą się w listach frankowanych do ekspedycyji tutajszej gazety zgłosić.

Ekonom nieżonaty, zdalny osobną wsią zawiadywać, który się wykaże, że w ostatnich trzech latach w jednym i tym samym miejscu i w dobrém gospodarstwie urząd swój wypełniał, znajdzie korzystne miejsce natychmiast, zgłaszając się do oberzysty **F. Szafranskiiego w Trzemesznie**, osobiście lub w listach frankowanych.

Zdatni stolarze znajdą trwale zatrudnienie w Fabryce Maszyn i Narzędzi rolniczych **H. Cegielskiego** w Poznaniu.

**NA MIASTECZKU**  
**w ogrodzie bractwa strzeleckiego.**

W niedzielę dnia 20. Lipca: Otworzenie

**Wiedeńskiego Prateru.**

Przedstawione będą: 1) wielki koncert, 2) puszczanie ballonu 15 stóp wysokiego i 23 stóp objętości mającego, 3) produkcja na 40 stóp wysokości linie woltyżerskiej czyli majtkowej, na której wykona podpisany z największą zręcznością sztuki na równowadze się zasadzające. O godz. 9. wielki

**Świetny fajerwerk.**

Na zakończenie tegoż wielkie słońce przesłiczne, 60 stóp objętości.

600 biletów po 3 Sgr są od dziś do nabycia w miejscach wiadomych. Po sprzedaży tychże będzie bilet po 5 Sgr. Dzieci płaca 2½ Sgr. i nie mogą być dwa wprowadzone na 1 bilet za 3 Sgr.

**Schwiegerling.**

**ZEUSCHNERA** pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

**!!!WIELKA WYPRZEDAŻ !!!**

po cenach znacznie niższych, rozpoczyna się z dniem 2. Lipca r. b. na towary galanteryjne, wyroby skórzané, materyały piśmienne, perfumerye etc. w handlu **P. Przespolewskiego**, ulica Wilhelmska obok Hotelu Bawarskiego.

**Koszule wierzchnie**

bardzo pięknej roboty, i **gotową bieliszę** poleca po nadzwyczaj umiarkowanych cenach

**Handel płócien i towarów białawnych**  
**S. Korach**, przedtem M. Silberstein,  
Wodna ulica 30. w domu Ludwiki.

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szczyński Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje **po cenach najumiarkowanych**

**Rudolf Rabsilber,**  
Spedytor.

**Tapety papierowe**

w najnowszym guście poleca po szczególnie tanich cenach. **Nathan Charig** w Poznaniu.  
Próby przesyłam zamiejscowym franco.

**Wody mineralne naturalne**

tegoroczne świeże jako: Kissinger Rakoczy, Lipp-spring, Marienbader Kreuz, Ober-Salzbrunn, Soden Nr. 4. Nr. 6. Nr. 18. i t. d. poleca

**J. Jagielski**, Aptekarz, Rynek Nr. 41.

**Sztuczne kąpiele Akwizgrańskie.**

1 słój do 6 calych kąpiele 1 Tal. 10 Sgr.; 1 słój do 3 calych kąpiele 22½ Sgr. Skład dla Poznania okolicy, jest w aptece pod Białym Orłem u Pana **J. Jagielskiego** w Ryńku Nr. 41.

**C. Scheibler & Comp.,**  
Chemik w Królewcu.

Dominium **Wielkie Jezioro** pod Zaniemyślem ma opasłe skopy do sprzedania.

**130 tustych skopów** stoi w Stempuchowie pod Wągrówcem na sprzedaż.

**Wiedeńskich świec (Apollo-Kerzen)**

przedaje rzetelny funt (32 luty) po 11½ Sgr., również poleca najlepsze

**świece stearynowe**

prima, sekunda i tertia, 4, 5, 6 i 8 sztuk na paczkę po najumiarkowańszej cenie ryczałtowej

**Skład gazu i rafinerya oleju**

**Adolfa Asch,**

Poznań, Zamkowa ulica Nr. 5. w pobliżu Rynku.

**Kurs giełdy berlińskiej.**

Dnia 18. Lipca 1856.	Sto pa- ci	Na pr. kurant	
		papie- rani.	gotowi- zna
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	101	—
dito z roku 1850. . .	4½	—	102
dito z roku 1852. . .	4½	—	102
dito z roku 1853. . .	4½	97½	—
dito z roku 1854. . .	4½	—	102
Oblięgi długu skarbowego . . .	3½	—	86½
dito premii handlu morskiego . .	3½	—	159
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3½	82	—
dito miasta Berlina . . .	4½	—	102
dito dito . . .	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	94
dito Prus Wschodnich . . .	3½	91½	—
dito Pomorskie . . .	3½	92½	—
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	9½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3	—	88½
dito Szląskie . . .	3½	88	—
dito Prus zachodnich . . .	3½	85½	—
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	93	—
Louisdory . . .	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	95½